

Stefan Moysa

"Auf Gott hin ausgespannt. Der Weg des Meditierens", Josef Sudbrack, Freiburg-Basel-Wien 1983 : [recenzja]

Collectanea Theologica 54/2, 189-190

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pogląd, że swoje pisma duchowne uważa przynajmniej za równie ważne jak pisma ściśle teologiczne i że tkwi w nich przynajmniej tyle samo z trudem przepracowanej teologii.

Jako zasadę systematyki materiału przyjęli wydawcy cnoty teologiczne w następującym porządku: wiara, miłość i nadzieja. Oczywiście w tego rodzaju wyborze systematyzacja nie może być zbyt daleko posunięta. W każdym dziale zbioru znajdziemy więc przyczynki, które wprost dotyczą tematu, jak też i inne mniej lub bardziej ściśle z nim związane.

W dziale o wierze najciekawszy jest przyczynek dotyczący jej prostoty. Rahner stwierdza tu, że najprędzej będzie dzisiaj przyjęta wiara przedstawiona w formie odpowiedzi Boga na pytanie, które stawia człowiek przez samo swoje istnienie. Teologia ma przed sobą ogromne zadanie do spełnienia, aby tak wiarę przedstawić. Braterstwo, które powinno charakteryzować wyznanie wiary, polega między innymi na tym, by zrozumieć człowieka, którego droga do wiary jest trudna i ułatwić mu tę drogę wychodząc od rzeczywistości świata.

W kontekście wiary Rahner mówi też o niektórych sakramentach jak chrzest, bierzmowanie i pokuta, o doświadczeniu Boga — w szczególności doświadczeniu Ducha Świętego, o modlitwie. Człowiek dzisiejszy odczuwa w niej duże trudności, gdyż Bóg wydaje się czasem ukrywać. Niemniej stale trzeba podejmować na nowo ryzyko bezpośredniego mówienia do Niego.

W podstawowym przyczynku dotyczącym miłości Rahner przedstawia ją jako akt całej ludzkiej egzystencji. Bezwarunkowe zaangażowanie się na rzecz bliźniego jest równocześnie anonimową miłością Boga u tych, którzy nie są zdolni ukazać mu miłości wyraźnej. Rahner podtrzymuje tezę o zasadniczej jedności, jaka zachodzi między miłością Boga a bliźniego. Teza ta była przedmiotem wielu kontrowersji teologicznych. W tym dziale znajdziemy też piękne rozważanie o Eucharystii, o czci Matki Bożej, o urzędzie i duchowości kapłańskiej, o etyce zawodowej i inne. Są to na pewno tematy związane z miłością, choć ten związek nie zawsze jest ściśle ukazany.

Teologię cnoty nadziei opracowuje Rahner gruntownie opierając się na teologii scholastycznej, ale też sięgając daleko poza nią. Mówi na przykład, że nadzieja realizuje niesłyszana pretensję człowieka, aby mianowicie sięgnąć z głębin swojej znikomości do Boga, przy czym nic go nie może zadowolić prócz Boga samego. Stawia też ciekawą tezę, że nadzieja jest ośrodkiem cnot teologicznych. Zawiera się bowiem zarówno w wierze, jak i w miłości. W wierze — gdyż jest jej ukierunkowaniem na przyszłość, w miłości — gdyż nigdy nie można powiedzieć, aby mogła ona Boga całkowicie osiąść. Bóg bowiem jest „zawsze większy” i człowiek zawsze może Go bardziej kochać; jest więc miejsce na pewne niespełnienie, którego nadzieja jest wyrazem.

Książka Rahnera będzie nieocenioną, chociaż trudną lekturą duchową. Autor prowadzi czytelnika przez meandry swojej myśli, ale ten trud sownie się opłaca, gdyż czytelnik znajduje odpowiedź na swoje własne pytania. Jest to przy tym odpowiedź, która skłania do dalszych poszukiwań.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Josef SUDBRACK, *Auf Gott hin ausgespannt. Der Weg des Meditierens*, Freiburg-Basel-Wien 1983, Verlag Herder, s. 221.

Odżywa dzisiaj, zwłaszcza w kręgu chrześcijan na Zachodzie, potrzeba religijnej medytacji. Zawdzięczać ją należy w dużej mierze intensywniejszym kontaktom z religiami niechrześcijańskimi, zwłaszcza z buddyzmem i hinduizmem, w których medytacja odgrywa dużą rolę. Autor stara się potrzebie medytacji wyjść naprzeciw niejako na dwóch drogach. Wskazuje na wartości, które zawiera w sobie rozmyślanie wschodnie tak, że może ono realnie wzbogacić pobożność chrześcijańską. Z drugiej strony podkreśla też tożsamość chrześcijańskiej medytacji i czynniki, które jej zagrażają.

Chrześcijańskie rozmyślanie ma swoją dawną tradycję. Jej najwymowniejszym świadkiem jest św. Augustyn. Od niego pochodzą słowa: „Nie wychodź na zewnątrz, wejdź w samego siebie, w wewnętrzny człowieku mieszka prawda”. Nie jest to lekceważenie zewnętrznego objawienia, ale zachęta, by światła i objawienia Bożego szukać w swoim sercu. Medytacja ta jest więc równocześnie doświadczeniem wewnętrznym i realizacją własnej egzystencji oraz spotkaniem z kimś innym — z nieskończonością. Nie pozostaje więc zamknięta w sobie, ale otwiera się, aby takie spotkanie mogło nastąpić. Zachodzi tu doświadczenie czegoś nowego, co przychodzi z zewnątrz; człowiek wsłuchuje się w słowo do niego wypowiedziane, kieruje się ku nadziei i przyjmuje dar.

Religie niechrześcijańskie mogą być drogą do spotkania z absolutem, ale też zawierać w sobie sporo dwuznaczności, przed którymi wielu mądrych ludzi — także członków tych religii — przestrzega. Hinduizm na przykład jest religią, w której obok wielkich pochwał wygłoszonych dla ubóstwa znajdujemy też całkowite podeptanie praw ludzi biednych. Medytacje religijne niechrześcijańskie mają udział w tych dwuznacznościach. Ich zasadniczym błędem jest pomieszanie metody z metafizyką. W metodzie chodzi o wywołanie z nędzy istnienia, nie zaś o spotkanie z transcendencją. Owocem zetknięcia się chrześcijaństwa z medytacją wschodnią powinien być wzrost własnej świadomości, nie zaś uleganie synkretyzmowi.

Poza ogólnymi stwierdzeniami autor analizuje kolejno pewne elementy, które uważa za zasadnicze dla chrześcijańskiego doświadczenia medytacyjnego. Mowa jest kolejno o poszukiwaniu nadziei, o wyjściu ze siebie i słuchaniu słowa, o doświadczeniu miłości tak jak się ono udziela mistykom, o pewnej wstydlivości i ukryciu, które towarzyszy doświadczeniom wewnętrznym, o milczeniu, które jest orędziem i posłaniem, o smutku, w którym człowiek odnajduje szczęście, wreszcie o *Cwiczeniach duchownych* św. Ignacego Loyoli, które są według autora szczytem medytacji chrześcijańskiej. Książka powstała z artykułów, więc rozwój myśli nie idzie według ścisłej logiki. Można też zauważyć pewne — naturalne w tym kontekście — powtórzenia. Niemniej niektóre istotne momenty chrześcijańskiej medytacji są poruszone i dobrze rozwinięte.

Druga część książki jest praktycznym rozwinięciem zasad przedstawionych w pierwszej. Analizując konkretne teksty biblijne jak powołanie apostołów (Mk 3,13—16) czy spotkanie Jezusa z Marią Magdaleną po zmartwychwstaniu (J 20,14—16) autor prowadzi czytelnika od słowa do słowa, pomaga wydobyć ze słów ich naprawdę ważne znaczenie i przeżyć treści, które są z nimi związane. Ilustruje też przy pomocy tekstów pewne zasadnicze elementy medytacji (np. wciągnięcie całego ciała w modlitwę przez taniec).

Książka jest przykładem mądrego wykorzystania spotkania z religiami niechrześcijańskimi i docenienia wszystkich wartości ludzkich dla pogłębienia chrześcijaństwa, przy równoczesnym mocnym przekonaniu, czym ono naprawdę jest. Będzie ona pomocą do lepszego urzeczywistnienia medytacji chrześcijańskiej, czyli po prostu do lepszej modlitwy.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Norbert LOHFINK, *Der Geschmack der Hoffnung. Christen und christliche Orden*, Freiburg-Basel-Wien 1983, Verlag Herder, s. 128.

Nadzieja jest zjawiskiem powszechnym. Każdy człowiek czegoś się spodziewa i ma nadzieję, że nastąpią jakieś korzystne zmiany. Wychodząc z tego punktu autor przeprowadza refleksję teologiczną naprzód w świetle Starego Testamentu, potem Nowego, w końcu zaś stara się odnaleźć, jakie znaczenia mogą mieć zakony dla obudzenia chrześcijańskiej nadziei.